

Sygn. akt II Ca 120/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Karina Marczak
Sędziowie:	SSO Marzenna Ernest SSR del. Katarzyna Longa (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrzęszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 września 2013 roku w S.

sprawy z powództwa **D. O. (1)**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej (...) w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim

z dnia 28 listopada 2012 r., sygn. akt I C 762/10

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. na rzecz powoda D. O. (1) kwotę 1.200 (jednego tysiąca dwustu) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

sygn. akt II Ca 120/13

UZASADNIENIE

Powód D. O. (1) wniósł do Sądu pozew przeciwko (...) Spółce Akcyjnej (...) w W. o zapłatę kwoty 24.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 09 września 2010 roku do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego w wysokości 4800,00 zł, wskazując że dochodzi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Powód wniósł również o ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość, wskazując że rokowania co do odzyskania pełnej sprawności przez powoda są niepewne.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, że w toku postępowania likwidacyjnego przyznano powodowi zadośćuczynienie w kwocie 60.000 zł oraz koszty opieki osoby

trzeciej w kwocie 2240 zł, jednakże z uwagi na przyczynienie się powoda do zdarzenia w 40 % kwoty te zostały wypłacone w wysokości uwzględniającej przyczynienie się powoda (w przypadku zadośćuczynienia w kwocie 36.000 zł).

W toku postępowania doszło do połączenia na podstawie art. 494 k.p.c. poprzez przeniesienie całego (...) spółki akcyjnej (...) w W. na (...) spółkę akcyjną (...) w W. i ten ostatni z dniem 31 lipca 2012 r. wstąpił we wszystkie prawa i obowiązki pozwanego.

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2012 r. Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim w sprawie I C 762/10 zasądził od pozwanego (...) spółki akcyjnej (...) w W. na rzecz powoda D. O. (1) kwotę 24.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 listopada 2012 r. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone (pkt II). W punkcie III. Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim kwotę 2729,27 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych. Nadto w punkcie IV. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 27 czerwca 2009 r. od około godz. 17.00 do rana B. P., wspólnie z D. S. spożywali w jego domu alkohol. W towarzystwie tym znajdował się również powód – 16 letni D. O. (1). Około północy dołączył do nich R. W.. Wszyscy znali się od wielu lat. W trakcie powyższego spotkania powód - D. O. (1) i B. P. nie zauważyli by R. W. spożywał alkohol. Wymienieni podjęli spontaniczną decyzję o wyjeździe nad morze. W tym celu B. P. zabrał samochód rodziców marki R. (...) o nr rej. (...)TP, który to pojazd był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdu w (...) S.A. (...) z siedzibą w W.. Powyższy samochód prowadził R. W., który postanowił zabrać nad morze również swoją dziewczynę P. K., po którą podjechali pod jej dom. Wsiadając do pojazdu, powód wiedział, że R. W. nie posiadał uprawnień do prowadzenia samochodów osobowych. Sąd ustalił, że powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa.

W dniu 28 czerwca 2009 r., po nocnym spotkaniu, jadąc drogą wojewódzką nr (...) pomiędzy miejscowościami K., a R. gm. K., R. W. stracił panowanie nad prowadzonym samochodem, zjechał na lewy pas i uderzył w przydrożne drzewo. Badania na zawartość alkoholu w organizmie R. W. wykazały 0,5 ‰ alkoholu we krwi. W wyniku zaistniałego wypadku śmierć ponieśli R. W. i D. S., a powód doznał ciężkich obrażeń ciała, w postaci urazu wielomiejscowego – zwichnięcie zasłonowe stawu biodrowego, wielomiejscowe złamanie miednicy oraz złamanie dalszych końców kości przedramienia prawego z przemieszczeniem.

W dniach od 28 czerwca 2009 r. do dnia 9 lipca 2009 r. powód przebywał w szpitalu specjalistycznym w G. na Oddziale (...), gdzie w dniu 28 czerwca 2009 r. dokonano repozycji zwichnięcia stawu biodrowego prawego i próby nastawienia złamania dalszych końców kości przedramienia prawego. Z powodu niezadawalającego ustawienia odłamków złamania kości przedramienia prawego dokonano ponownej próby repozycji w dniu 7 lipca 2009 r. Nadto u powoda stwierdzono obrażenia w postaci: niewielkiego obrzęku, sińca i otarcia naskórka okolicy podudzia prawego, przymusowe odwiedzenie prawej kończyny dolnej, zniekształcenie okolicy nadgarstka prawej kończyny górnej. Powód został unieruchomiony w pełnym gipsie przedramiennym. D. O. (2) został wypisany ze szpitala z zaleceniami: kontrolnej wizyty w poradni ortopedycznej celem rozważenia ewentualnego leczenia operacyjnego złamania dalszych końców kości przedramienia prawego, farmakoterapii, przestrzegania zaleceń dietetycznych, prowadzenia fotelowo-lóżkowego trybu życia do czasu wygojenia złamania przedramienia prawego.

(...) w S. w dniu 14 października 2009 r. postanowił zaliczyć D. O. (1) do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności do dnia 31 października 2010 r. Stwierdzono, że powód wymaga częściowej pomocy w pełnieniu ról społecznych. Nadto lekarz orzecznik pozwanego określił, iż trwałe uszczerbek na zdrowiu powoda stanowi 50%.

W dniu 28 stycznia 2010 r. u powoda rozpoznano: zestarzałe złamanie części dalszej kości promieniowej i kości łokciowej prawej, przebywał w szpitalu w G., po konsultacji został skierowany do dalszego leczenia w ośrodku pierwotnym.

Pismem datowanym na dzień 28 marca 2010 r. powód zgłosił roszczenie odszkodowawcze stronie pozwanej żądając wypłacenia 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 5.760 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich na powodem oraz kwoty 960 zł tytułem zwrotu kosztów specjalnej diety powoda.

W dniu 23 sierpnia 2010 roku strona pozwana (...) w W. przyznał powodowi D. O. (1) świadczenie odszkodowawcze tytułem zadośćuczynienia w kwocie 60.000 złotych, zgodnie z roszczeniem. Jednakże pozwany wobec uznania, że powód zdecydował się na jazdę z kierowcą, który znajdował się pod wpływem alkoholu i nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa stwierdził, iż powód przyczynił się w 75% do skutków oraz rozmiarów szkody i w związku z tym zmniejszył należne odszkodowanie, wypłacając powodowi jedynie 15% przyznanego odszkodowania, tj. kwotę 15.000 zł. Powodowi przyznana została również kwota 2.240 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osoby trzeciej, przy czym w ramach przyjętej odpowiedzialności powodowi wypłacono kwotę 560 zł. Równocześnie pozwany uznał, iż brak jest podstaw do uznania roszczenia dotyczącego zwrotu kosztów specjalnej diety. Pismem z dnia 31 sierpnia 2010 r. powód wniósł o ponowne rozpatrzenia sprawy, w konsekwencji, którego w dniu 9 września 2010 r. pozwany ustalił, iż stopień przyczynienia się powoda nie stanowił 75%, a 40%. Mając na uwadze powyższe, po uwzględnieniu, tego że powodowi przyznano świadczenie odszkodowawcze w kwocie 60.000 zł i wypłacono mu już kwotę 15.000 zł, pozwany uznał, iż należy mu wypłacić nadto kwotę 21.000 zł. Równocześnie pozwany ustalił, iż w związku ze zmianą stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, powodowi należy się dodatkowo kwota 784 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich.

U powoda w trakcie badań w toku postępowania stwierdzono wyszczuplenie kończyny górnej prawej co stanowi odchylenie od normy. Różnice obwodów w przedramionach przekraczają 1 cm. Obwodowa część kości promieniowej jest zgięta około 8-10° dłoniowo i w związku z tym nieznacznie wystaje dalsza część kości łokciowej. Stwierdzono również ograniczenie o 10° zgięcia grzbietowego nadgarstka i nieznaczne, ale wyczuwalne ograniczenie ruchów rotacyjnych przedramienia prawego. Nadto stwierdzono: ograniczenie rotacji wewnętrznej w stawie biodrowym prawym, które może być resztkowym, ustępującym przykurczem, bądź pierwszym objawem prodromalnych zmian zwyrodnieniowych, a także widoczne cechy masywnego zrostu kości przedramienia, wygojone w zagięciu dłoniowym około 10°, złamanie trzonu kości promieniowej i łokciowej w ¼ dalszej, widoczne zwichnięcie prawego stawu biodrowego, nieznaczne ograniczenie ruchomości w stawie nadgarstkowym prawym i w konsekwencji jego niewielką dysfunkcję. Biegli z (...) (...) w S. stwierdzili, iż powód doznał 16 % trwałego uszczerbku na zdrowiu i w ich ocenie powód może wykonywać wszystkie rodzaje pracy bez nadmiernego przeciążenia kończyn dolnych, w tym przeciętną pracę fizyczną. Z uwagi na doznane urazy w wypadku z dnia 28 czerwca 2009 r. powód, po zdjęciu opatrunku gipsowego, wymagał zabiegów rehabilitacyjnych w zakresie stawu łokciowego i nadgarstka prawego, a także prawego stawu biodrowego. W ich ocenie aktualny stan zdrowia powoda nie budzi zastrzeżeń, po nastawieniu zachowawczym i dzięki zdolnościom modelującym rosnącej kości udało się przywrócić zupełnie dobrą funkcję przedramienia i nadgarstka prawego. Leczenie powoda zostało zakończone.

D. O. (1) w chwili wypadku spał, przebudził się jednak po zderzeniu z drzewem. Z auta, po uprzednim wypięciu go z pasów bezpieczeństwa wyciągnął go B. P., albowiem powód nie był w stanie sam tego zrobić, gdyż nie mógł poruszać nogami. Po wypadku nie stracił przytomności, pozostawał jednak w szoku i nie wiedział co się z nim dzieje. W trakcie pobytu w szpitalu otrzymywał leki przeciwbólowe. W związku unieruchomieniem powoda w szynie gipsowej przedramiennie - dłoniowej z poprzeczką poruszał się po szpitalu przy pomocy wózka inwalidzkiego, przy zmianie pozycji pomimo przyjmowanych leków odczuwał ból. Przy czynnościach związanych czynnościami fizjologicznymi, z myciem, goleniem, jedzeniem i piciem zmuszony był korzystać z pomocy personelu pielęgniarskiego. Po opuszczeniu szpitala opiekę nad powodem sprawowała rodzina, w szczególności matka, bez której nie był w stanie wykonać powyższych czynności. Stanowiło to dla powoda dyskomfort. Po zdjęciu, po 6 tygodniach gipsu, w związku z problemami w poruszeniu się powód poddawany był rehabilitacji. W trakcie rehabilitacji odczuwał przy wykonywaniu

ćwiczeń ból. W związku z czym musiał w dalszym ciągu brać leki przeciwbólowe. Z powodu bólu przez około rok, powód cierpiał na zaburzenia snu. Traumatyczne przeżycia, związane z wypadkiem, w który uczestniczył i w którym zginęło dwóch jego bliskich znajomych spowodowało, że do dnia dzisiejszego ma lęki -boi się jechać samochodem i problemy ze snem – śnią mu się koszmary. W dalszym ciągu również odczuwa bóle ręki, biodra, nogi np. w czasie snu, gdy leży zbyt długo na jednym boku lub w czasie zmiany pogody. Aktualnie jednak stara się nie brać leków przeciwbólowych i próbuje przetrzymać ból.

Życie D. O. (1) po wypadku uległo zmianie. Przed tym zdarzeniem uprawiał sztuki walki MMA. Uczęszczał do klubu sportowego (...) w S., gdzie od poniedziałku do soboty miał 3 godzinne treningi. Przygotowywał się do zawodów MMA i miał wziąć udział w mistrzostwach Polski. Ze sportem tym wiązał swoją przyszłość, jeździł na zgrupowania, prowadził odpowiedni ku temu tryb życia. W związku z doznanymi urazami, które powodują, iż nie może powrócić do sprawności sprzed wypadku, kariera w MMA nie jest możliwa. Powód ma też problemy z ćwiczeniem na siłowni. Stara się zapomnieć o wypadku, jednak jest to trudne.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy powództwo znajdujące oparcie w przepisach art. 822 § 1 k.c. i art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 1990 o działalności ubezpieczeniowej (tekst jedn. Dz.U. z 1996 r. Nr 11, poz. 62, ze zm.) w związku z art. 436 § 1 k.c., uznał za zasadne w przeważającej.

Sąd wskazał, że przesłanką powstania po stronie zakładu ubezpieczeń obowiązku odszkodowawczego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność ubezpieczonego za wyrządzoną szkodę osobom trzecim. Odpowiedzialność ubezpieczonego może opierać się na zasadzie winy lub na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeniowego sięga tak daleko, jak odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego, co oznaczam że jest on obowiązany do świadczenia tylko w takim wypadku, gdy ubezpieczony jest obowiązany do pokrycia szkody oraz w takiej samej jak on wysokości.

Sąd podniósł, że w rozpatrywanej sprawie podstawą prawną odpowiedzialności deliktowej za szkodę wyrządzoną powodowi stanowił art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c., który kreuje odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkody wyrządzone ruchem mechanicznego środka komunikacji.

Podkreślone zostało, że bezspornym jest, że powód w następstwie wypadku drogowego z dnia 28 czerwca 2009 r. roku doznał uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia. Nadto, że pomiędzy bezprawnym zachowaniem kierującego pojazdem a szkodą na osobie powoda D. O. (1) występuje adekwatny związek przyczynowy, bowiem gdyby nie doszło do naruszenia zasad ostrożności w ruchu drogowym, sprecyzowanych w prawie o ruchu drogowym, to powód nie doznałaby obrażeń ciała. Sąd uznał, że kierujący samochodem którym jechał powód ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie D. O. (1), a co za tym idzie odpowiedzialność tę ponosi również strona pozwana, w którym wyżej wymieniony posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej.

W odniesieniu do zasad naprawienia szkody wynikłej z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, Sąd powołał się na przepisy art. 444 k.c. i art. 445 k.c., wskazując, że wynika z nich obowiązek naprawienia szkody majątkowej, jak i szkody niemajątkowej. W odniesieniu do szkody niemajątkowej, Sąd wskazał, że jej naprawienie polega na przyznaniu poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej to jest zadośćuczynienia, bądź zasądzeniu od sprawcy odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, podkreślając przy tym że ma ono charakter fakultatywny i zależy od uznania Sądu i oceny przez Sąd konkretnych okoliczności sprawy. Sąd nadmienił również, że krzywda to cierpienie fizyczne (m.in. ból) oraz cierpienie psychiczne – ujemne uczucia odczuwane w związku z cierpieniem fizycznym lub skutkami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia, zaś zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie powyższych cierpień. Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego.

Sąd wskazał również, że ustawodawca warunkuje przyznanie zadośćuczynienia od uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, nie uzależnia natomiast wysokości przyznanego zadośćuczynienia od rozmiarów doznanego uszczerbku. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Sąd odwołał się do wskazówek wynikających z orzecznictwa i doktryny podając, że zadośćuczynienie

ma służyć złagodzeniu doznanych przez poszkodowanego cierpień fizycznych i psychicznych i w związku z tym sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutku niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego oraz wpływ czynu niedozwolonego na jego życie rodzinne, zawodowe i towarzyskie; ale także uwzględnić aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa, tak aby wysokość zadośćuczynienia była utrzymana w rozsądnych granicach.

Sąd zaznaczył, że strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności z tytułu zawartej umowy OC za szkody wyrządzone osobom trzecim przez kierującego pojazdem. Spór dotyczył jedynie kwestii stopnia przyczynienia się poszkodowanego powoda do skutków i rozmiarów doznanych obrażeń. Sąd nie podzielił w tym zakresie stanowiska strony pozwanej, że powód przyczynił się do powstania szkody w 40% z uwagi na to, że pomimo posiadanej wiedzy o tym, że R. W. pozostaje pod wpływem alkoholu i nie ma uprawnień do prowadzenia pojazdów, wsiadł do samochodu kierowanego przez ww. osobę, a nadto nie zapiął pasów bezpieczeństwa. Według Sądu powód nie mógł nie wiedzieć, iż R. W. nie miał prawo jazdy, jednakże nie podzielił zapatrywań pozwanego, że powód wiedział o spożyciu przez R. W. alkoholu oraz nie zapięciu przez powoda pasów bezpieczeństwa.

Dla poczynienia tych ustaleń istotne i pomocne były zeznania B. P., który również nie wiedział, że kierujący pojazdem pozostaje pod wpływem alkoholu, co Sąd uznał za prawdopodobne mając na uwadze wynik badań laboratoryjnych (0.5‰ alkoholu we krwi). Nadto z zeznań B. P., który wyciągnął rannego powoda z samochodu, wynika, że „chyba” odpinał on mu pasy bezpieczeństwa. Z uwagi na dynamiczność całej sytuacji, zdaniem Sądu zeznania tej treści są logiczne albowiem świadek ten mógł mieć trudności z zapamiętaniem sekwencji wszystkich podjętych czynności tuż po zderzeniu samochodu, którym jechał. Nadto z uwagi na brak dowodów przeciwnych do powołania których zobowiązana była strona pozwana, w związku z treścią art. 6 k.c., Sąd uznał, że powód nie wiedział, że R. W. – kierowca samochodu marki R. (...) o nr rej. (...) znajdował się pod wpływem alkoholu i że powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa.

W ocenie Sądu jednak powód decydując się na jazdę samochodem z kierującym nie posiadającym uprawnień przyczynił się do powstania szkody jedynie w 25%, stąd winno zostać mu wypłacone odszkodowanie w kwocie stanowiącej 75% przyznanego odszkodowania.

Sąd zważył również, że pomimo, iż pozwany w sposób błędny dokonał oceny szkody jakiej doznał D. O. (1). W tym zakresie Sąd podkreślił, że powód w chwili zdarzenia miał 16 lat i w toku postępowania wskazywał, iż do dnia dzisiejszego ma koszmary senne, lęki, boi się jechać samochodem i stara się chodzić na pieszo. Lęki powoda ujawniają się również w sytuacji, gdy idzie ulicą i boi się, że samochód w niego wjedzie. W ocenie Sądu mimo, iż w sprawie nie powołano biegłych psychiatrów, to jednak nic nie stało na przeszkodzie, aby ubezpieczyciel szacując szkodę uwzględnił w jakich okolicznościach powód doznał obrażeń ciała, tym bardziej, że powód przed zdarzeniem nie ujawniał zaburzeń adaptacyjnych lękowo-depresyjnych.

Sąd podał, że D. O. (1) był leczony w warunkach szpitalnych i przeszedł 2 zabiegi operacyjne, których efekty nie są do końca zadawalające. Nadto był poddawany bolesnej rehabilitacji. Mimo to powód do dnia dzisiejszego odczuwa skutki zdarzenia i zmuszony jest zażywać leki przeciwbólowe. Zdaniem Sądu dla okoliczności sprawy istotnym jest, że w związku z doznanymi uszkodzeniami ciała powód doznał i nadal doznaje szeregu ograniczeń w życiu rodzinnym i towarzyskim, z powodu swej ruchowej dysfunkcji. Jest znamienne, że powód bezpośrednio po zdarzeniu przez dłuższy okres pozbawiony był możliwości samodzielnego poruszania, pozostając w tym okresie w całkowitym uzależnieniu od innych osób. Okoliczność ta niewątpliwie była źródłem dyskomfortu nie tylko fizycznego, ale także psychicznego, przy uwzględnieniu, że przed zdarzeniem był sprawnym, silnym samodzielnym nastolatkiem, który wiązał swoją przyszłość ze (...). Podobnie powodem dyskomfortu dla powoda z pewnością była także konieczność poddawania się wielu badaniom kontrolnym, zabiegom rehabilitacyjnym, które wyłączyły w tym okresie powoda z normalnego funkcjonowania, uczestniczenia w życiu towarzyskim i szkolnym. D. O. (1) nie odzyskał sprawności sprzed wypadku, jego marzenia o karierze zawodnika MMA legły w gruzach, albowiem doznane obrażenia i pozostałe ograniczenia ruchowe wykluczają go z tej rywalizacji.

W ocenie Sądu niewątpliwym następstwem odniesionych obrażeń jest odczuwalny ból w miejscach urazów i choć biegli stwierdzili, iż powód nie powinien ich odczuwać, to nie znaczy, że tak nie jest. Doświadczenie życiowe bowiem uczy, iż istnieją osoby, które są szczególnie wrażliwe i odczuwają bóle w sytuacji, gdy inne osoby takich bólów by nie miały. Ujawnia się to u nich w szczególności przy zmianach temperatury na co wskazywał powód, czy w następstwie wysiłku.

Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę przede wszystkim rodzaj uszkodzeń ciała doznanych przez powoda oraz ich skutki dla stanu zdrowia powoda, a także związane z tym cierpienia fizyczne i psychiczne. Sąd w tej mierze oparł się na zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej, opinii (...) (...) z dnia 22 lutego 2012 r. oraz opinii uzupełniającej z dnia 23 sierpnia 2012 r., które to opinie są przekonywujące. Sąd dał wiarę zeznaniom B. P. i P. K., gdyż były one spójne, logiczne i konsekwentne. Sąd generalnie uznał za wiarygodne zeznania powoda, który zasadniczo w sposób spójny z dokumentacją lekarską wskazał swój proces leczenia i rehabilitacji, jak również wskazał zmiany w swoim życiu, które nastąpiły po wypadku, za wyjątkiem kwestii posiadanej przez niego wiedzy co do uprawnień R. W. do prowadzenia samochodów osobowych.

Ostatecznie Sąd wysokość zadośćuczynienia ustalił na 80.000 zł. Jednakże mając na uwadze, że przyczynienie powoda do szkody ustalono na 25%, zadośćuczynienie mu należne ustalono na kwotę 60.000 zł, a wobec wypłaconych powodowi 36.000 zł do wypłaty została kwota 24.000 zł. W ocenie Sądu zasądzona kwota nie prowadzi do wzbogacenia powoda, może ona natomiast przyczynić się do złagodzenia następstw urazów oraz cierpień fizycznych, jakich doznał D. O. (1) w wyniku zaistniałego wypadku drogowego.

Sąd oddalił w pkt. II sentencji wyroku powództwo co do żądania odsetek od dnia 9 września 2010 roku oraz powództwo o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość.

Podstawę prawną orzeczenia o odsetkach od zasądzonej kwoty stanowił przepis art. 481 § 1 k.c. Sąd zasądzając odsetki od dnia wyrokowania miał na względzie charakter roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia, uznając że stało się ono wymagalne dopiero z tą datą. Oddalając powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, Sąd zważył, iż zgodnie ze zgromadzonym materiałem dowodowym, leczenie powoda zostało zakończone.

Rozstrzygnięcie w punkcie III zostało oparte na przepisie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych; na nieuiszczone przez powoda koszty sądowe składały się: opłata sądowej od pozwu w kwocie 1200 zł, wynagrodzenie (...)w S. za sporządzenie opinii z dnia 22 lutego 2012 r. i uzupełniającej opinii z dnia 2 sierpnia 2012 r. w kwocie 907,73 zł i 612,54 zł.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie IV wyroku na podstawie art. 98 § 1 i § 3 kpc i 108 § 1 kpc. oraz § 6 pkt 4 w zw. z § 2 ust. 1 i § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U z 2002 r. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiodła pozwana, zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim w zakresie punktu I, III i IV.

Pozwana zarzuciła wyrokowi naruszenie:

- prawa materialnego, to jest art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w niewłaściwej, rażąco wygórowanej wysokości;
- prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez ustalenie, że 25 % przyczynienia się powoda do skutków zdarzenia stanowi odpowiednie zmniejszenie zadośćuczynienia;
- naruszenie przepisu postępowania art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów z naruszeniem zasad logicznego rozumowania w zakresie opinii sporządzonej przez (...) w S. oraz B. P..

Formułując te zarzuty pozwana wniosła o częściową zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa D. O. (1) w zaskarżonej części oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania za I instancję i kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego.

W pisemnym uzasadnieniu apelacji, pozwana wskazała, że kwota zadośćuczynienia przyznana w postępowaniu likwidacyjnym w wysokości 36.000 zł rekompensuje krzywdę powoda. Pozwana wskazała, że zadośćuczynienie ma rekompensować szkodę niemajątkową, czyli uszczerbek dotyczący subiektywnej sfery osobowości człowieka jednak nie obejmuje przeżyć poszkodowanego będących refleksem doznanej szkody majątkowej. Zdaniem pozwanej kwota zadośćuczynienia musi pozostawać na poziomie, jaki można uznać za odpowiedni. A. wskazał, że Sąd całkowicie pominął okoliczności zakończenia leczenia i braku negatywnych następstwa w psychice powoda, mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia. Pozwany wskazał, że Sąd w sposób niedostateczny wziął pod uwagę wnioski z opinii sporządzonej w toku postępowania. Pozwana nadmieniła, że w toku postępowania likwidacyjnego uszczerbek na zdrowiu powoda został ustalony na 50 %, podczas gdy z opinii P. wynika 16 %. Zostało podniesione, że powód po wypadku nie leczył się psychiatrycznie ani psychologicznie, w postępowaniu nie została sporządzona opinia biegłego z zakresu tych specjalizacji, stąd należy uznać, że powód nie cierpi na żadne dolegliwości, w tym depresję. Pozwana podniosła również, że zadośćuczynienie w kwocie 80.000 zł, co oznacza 5.000 zł za 1 % uszczerbku na zdrowiu, jest nieprawidłowe. Pozwana przytoczyła inne przypadki przyznania zadośćuczynienia w konkretnych okolicznościach, wskazując że mogą one mieć znaczenie pomocnicze. Zdaniem pozwanej kwota zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł oznacza źródło wzbogacenia powoda i nie jest utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadającym aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Pozwana na zgodziła się również ze stopniem przyczynienia powoda do zdarzenia, gdyż decyzja o jeździe z osobą która nie posiadała uprawnień do prowadzenia pojazdów miała zasadnicze znaczenie w tej sprawie, a także z ustaleniami Sądu dotyczącymi braku wiedzy o spożywaniu przez kierowcę alkoholu oraz zapięciu pasów. W jej ocenie okoliczności sprawy dają podstawę do przyjęcia, że stopień przyczynienia był wyższy. Podkreślone zostało, że nie ma żadnych wątpliwości, iż prowadzący pojazd był pod wpływem alkoholu i nie posiadał prawa jazdy. W ocenie pozwanej, skoro w trakcie spotkania spożywany był alkohol, wszyscy jego uczestnicy musieli wiedzieć, że R. W. znajduje się pod wpływem alkoholu. Pozwana podkreśliła, że w aktach szkodowych znajdują się sprzeczne informacje dotyczące zapięcia pasów bezpieczeństwa przez powoda, stąd Sąd nie miał podstaw by zeznania świadka B. P. zgoła odmienne zostały uznane za wiarygodne, skoro znacząco odbiegały od tych, które złożone zostały w postępowaniu przygotowawczym. Podniesione zostało również, że najnowsze orzecznictwo w sposób bardzo surowy ocenia jazdę z osobą nietrzeźwą lub z osobą nie posiadającą uprawnień.

W odpowiedzi na powyższą apelację powód D. O. (1) wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego. W ocenie powoda zarzuty apelacji wskazujące na naruszenie przepisów art. 233 k.p.c. i art. 362 k.c. i art. 445 § 1 k.c. są całkowicie bezzasadne.

Według powoda postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. lub sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonym materiałem dowodowym wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony, o innej doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie.

Odnosząc się do dysproporcji w zakresie przyznanej kwoty zadośćuczynienia oraz orzeczonego uszczerbku na zdrowiu, powód wskazał, że postępowanie prowadzone przed sądem miało na celu ustalenie rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda, a nie wyłącznie wysokości procentowego uszczerbku. Powód nadmienił, że procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalenia rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia i należne zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu.

W nawiązaniu do ustalonego stopnia przyczynienia powoda, zostało podkreślone, że pozwana nie wykazała jakoby powód w większym stopniu przyczynił się do wypadku. W ocenie powoda dla ustalenia stopnia przyczynienia nie jest

wystarczające, że powód znajdował się w pojeździe kierowanym przez osobę znajdującą się pod wpływem alkoholu, niezbędne jest bowiem wykazanie, że osoba poszkodowana świadomie zdecydowała się jazdę z nietrzeźwym kierowcą.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Pomimo błędnego powołania przepisów stanowiących podstawę żądania pozwu, rozstrzygnięcie Sądu I instancji było prawidłowe. Podstawą żądania będącego przedmiotem oceny były przepisy art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. art. 822 § 1 i 4 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152).

W przedmiotowej sprawie sporne między stronami były głównie przyczyny zaistnienia szkody w kontekście przyczynienia się poszkodowanego, co rzutowało w konsekwencji na wysokość zasądzonego roszczenia, jak też sama wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia. Skarżąca zarzuciła w związku z tym naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., które miało wyrażać się w nieprawidłowym odczytaniu opinii biegłych, jak też zeznań świadka B. P., przesłuchanego w przedmiotowej sprawie oraz w postępowaniu karnym, a także naruszenie art. 362 k.c. i art. 445 § 1 k.c.

W pierwszej kolejności za chybiony uznać należało zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że skuteczne postawienie zarzutu obraży wskazanego przepisu wymaga wykazania przez skarżącego, posługującego się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189).

Wbrew temu, co wskazuje skarżąca w apelacji, Sąd Rejonowy rozważył materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w sposób wszechstronny, nie pomijając żadnej jego części i wyprowadził z niego prawidłowe wnioski. Przytoczone w apelacji wywody mają wyłącznie charakter polemiczny i w żadnej mierze nie konkretyzują, jakim zasadom sformułowanym w treści art. 233 § 1 k.p.c. uchybił. Skarżący w uzasadnieniu apelacji odwołuje się do tych samych dowodów, na których oparł się Sąd Rejonowy, jeśli chodzi o ustalenie kwestii przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku, wyprowadzając na ich tle jedynie odmienne wnioski. Sąd Okręgowy nie podzielił tych zarzutów, a dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia uznał za własne, mają bowiem oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, a wprowadzone z niego wnioski nie uchybiają zasadom logiki ani doświadczenia.

Skarżąca w swojej apelacji, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., odniosła do zeznań świadka B. P. oraz opinii sporządzonej przez (...) w S.. O ile w odniesieniu do zeznań świadka zostało wskazane, że zdaniem apelującej zachodzą rozbieżności pomiędzy tymi zeznaniami z postępowania przygotowawczego, a złożonymi w sprawie i tym samym błędnie Sąd uznał, że powód miał zapięte pasy, o tyle brak jest wskazania w czym apelująca upatruje przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w odniesieniu do opinii sporządzonej w przedmiotowej sprawie. Z uzasadnienia apelacji można wywieść, że apelująca formułując zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., zdaje się go upatrywać w pominięciu wniosków opinii biegłego. Wszak podkreślić należy, że opinia została uznana za wiarygodną; Sąd I instancji poczynił w oparciu o nią stosowne ustalenia, czemu dał wyraz z obszernym uzasadnieniem. Przypomnieć należy, że w oparciu o opinię Sąd częściowo oddalił powództwo, o ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość. Podkreślenia wymaga także, że niedopuszczalnym jest stosowanie jakichkolwiek mechanizmów przy wyliczaniu wysokości zadośćuczynienia, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 5 października 2005 r. (I PK 47/05), wskazując, że „procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu”. Słusznie zatem Sąd I Instancji nie odniósł przyznanego zadośćuczynienia do ustalonego procentowo uszczerbku na zdrowiu, a czego domaga się apelująca.

Wnioski opinii, jak słusznie zauważył Sąd I instancji, nie oddają pełnego cierpienia odczuwanego przez powoda. Biegli wszak wskazali, że powód nie powinien odczuwać bólu, ale jak trafnie zauważył Sąd nie powinien, wcale nie oznacza, że nie może. Ból jest subiektywnym wrażeniem zmysłowym i każdy człowiek nie dość, że ma różny próg tolerancji bólu, to ma różny również próg czucia bólu. O ile próg czucia bólu zależy głównie od czynników somatycznych i jest wartością zasadniczo niezmienną, to próg tolerancji bólu zależy od czynników psychicznych. Odczucia bólowe, ich natężenie są bowiem modelowane przez sferę poznawczą i emocjonalną. Nie można zatem wykluczyć, że powód odczuwa ból, nawet jeśli leczenie powoda zakończyło się, a nadto udało się przywrócić zupełnie dobrą funkcję przedramienia i nadgarstka prawego. Stąd nie sposób uznać, że Sąd I Instancji doszedł do nielogicznych wniosków.

Co zaś się dotyczy zeznań świadka B. P., Sąd Odwoławczy nie dostrzega zarzucanej przez apelującego rozbieżności. Świadek na etapie postępowania przygotowawczego wskazał jedynie, że on i kierowca mieli zapięte pasy, nadto widział, że pasy zapięła P. K.. Nie wiedział, czy pasy zapięli pozostali, w tym powód. Natomiast w postępowaniu sądowym wskazał, że wydaje mu się, że powód miał zapięte pasy, bo gdy go wyciągał z samochodu, to chyba odpinał pasy. Powód natomiast konsekwentnie wskazywał, że pasy miał zapięte. Nie sposób uznać, że zeznania te są sprzeczne. Sąd Odwoławczy zwraca jednak uwagę, że pozwana zgodnie z ciężarem dowodu winna udowodnić swoje twierdzenie, że powód nie miał zapiętych pasów. Twierdzenia tego nie może natomiast dowodzić w oparciu o kwestionowanie wiarygodności innego dowodu. Zgodnie z regułą art. 6 k.c. to na pozwanej ciążył obowiązek wykazania okoliczności ograniczających jej obowiązek naprawienia szkody niemajątkowej.

Sąd I instancji dokonał zatem prawidłowej oceny, w wyniku której słusznie przyjął, iż powód w chwili zdarzenia miał zapięte pasy. Nie uchybił Sąd regułom swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Wyprowadzone wnioski były zgodne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, jak też miały oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Odnosząc się już do zarzutów zawartych w apelacji pozwanego, wbrew jej wywodom Sąd I instancji prawidłowo zastosował prawo materialne, a to art. 445 § 1 k.c., przyjmując, że z tytułu zadośćuczynienia powodowi należy się łącznie kwota 80.000 zł, która jest odpowiednią sumą zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę (przy uwzględnieniu dwudziestopięcioprocentowego stopnia przyczynienia się powoda do powstałej szkody i wypłaconej w toku postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczyciela kwoty 36.000 zł).

Przewidziane w art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę ma na celu naprawienie - przez rekompensatę pieniężną - szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Charakter roszczenia o zadośćuczynienie jest taki, że wysokość przyznanej kwoty za doznane krzywdy powinna uwzględniać zarówno cierpienia powstałe w wyniku wypadku, jak też czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych związanych ze skutkami wypadku (a zatem również z uwagi na nieodwracalność skutków wypadku cierpienia na przyszłość), rokowania na przyszłość, pogorszenie sytuacji życiowej. W judykaturze i doktrynie od dawna przyjmuje się, że, wskutek doznania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia wywołanego jednym zdarzeniem, poszkodowanemu, co do zasady, przysługuje prawo tylko do jednorazowego zadośćuczynienia, o jakim mowa w art. 445 § 1 k.c. Oznacza to, że sąd, rozstrzygając o takim świadczeniu, ma obowiązek objąć orzeczeniem całość doznanej przez powoda krzywdy, w tym również takiej, która polega na nieuchronnym pogorszeniu się w przyszłości stanu jego zdrowia lub innych niekorzystnych konsekwencjach czynu niedozwolonego, które w chwili wyrokowania są pewne lub dają się przewidzieć z dużym prawdopodobieństwem. Wynika to z charakteru prawnego omawianego świadczenia, będącego swoistą formą rekompensaty za szkodę niemajątkową, przemawiającemu przeciwko domaganiu się więcej, niż jednego zadośćuczynienia za tą samą krzywdę, choćby jej postać ulegała zmianie. Wyklucza to późniejsze przyznanie ponownie zadośćuczynienia z tytułu samego pogorszenia się stanu zdrowia poszkodowanego lub pojawienia się innych skutków, możliwych do przewidzenia w dacie wyrokowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 25 października 2012 r., sygn. I ACa 396/12, LEX nr 1237843 i przywołane tam orzecznictwo i poglądy doktryny). Sąd Okręgowy powyższe stanowisko w pełni podziela i w odniesieniu do przedmiotowej sprawy wskazuje, że ma ono o tyle znaczenie, że powód D. O. (1) w chwili zdarzenia miał 16 lat i skutki zdarzenia, nawet jeśli spowodowało ono uszczerbek na

zdrowiu wynoszący 16 %, będzie odczuwał do końca życia. W dniu zdarzenia, zaprzepaściły się jego wszelkie plany, jakie wiązał z uprawianiem sportu.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia wymaga uwzględnienia zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń, czasokresu, uciążliwości procesu leczenia i dostosowanej rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, sposobu spędzania wolnego czasu, szans na przyszłość oraz innych podobnych czynników. Jednocześnie niedopuszczalne jest stosowanie jakichkolwiek mechanizmów przy wyliczaniu wysokości zadośćuczynienia na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 5 października 2005 r. (I PK 47/05), wskazując, że „procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia, na co również uwagę zwracał powód w odpowiedzi na apelację. Należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu”.

Przyjmuje się, że wysokość zadośćuczynienia musi stanowić odczuwalną ekonomicznie wartość dla pokrzywdzonego.

Krzywda powoda ma niewątpliwie rozmiar znaczny. Dotyczy nie tylko obrażeń fizycznych doznanych w wypadku, ale przede wszystkim obrażeń psychicznych i trwałych następstw wypadku. Te trwałe następstwa to brak pełnej sprawności ruchowej. Ocena cierpień związanych z takimi skutkami obrażeń nie jest prosta, gdyż dotyczy przede wszystkim odczuć psychicznych powoda. Dla osoby w wieku powoda, utrata sprawności fizycznej, zwłaszcza w sytuacji czynnego uprawiania sportu, wywołuje niewątpliwie znaczne cierpienia, zmieniając znacząco komfort jego życia. Co prawda nie został w sprawie przeprowadzony dowód z opinii biegłego psychologa, czy psychiatry, co jednak nie może być równoznaczne z brakiem następstw wypadku w sferze emocjonalnej czy psychicznej powoda.

Sąd Odwoławczy wskazuje również, że korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 września 2012 r., sygn. III APa 16/12, OSA 2012/12/103-135, LEX nr 1223401). Ponieważ pojęcie „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest niedookreślone, ustawodawca celowo pozostawił sądom pewną swobodę decyzyjną w tym zakresie. Nie można oczekiwać od Sądu II instancji ingerencji w orzeczenie Sądu Rejonowego w sytuacji, gdy zadośćuczynienie mieści się jeszcze w rozsądnych granicach uznania sędziowskiego.

Sąd Okręgowy nie uznał zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł za rażąco nieodpowiednie i tym samym nie uznał za słuszny, zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia przepisu art. 362 k.c., Sąd Odwoławczy wbrew odmiennemu zapatrywaniu strony skarżącej, wskazuje, że Sąd I instancji prawidłowo zastosował do ustalonego stanu faktycznego normę wskazanego przepisu. W literaturze przedmiotu (por. A. Szpunar, Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek wypadku komunikacyjnego, Warszawa 1976., s. 253 i nast., G. Bieniek, Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe, Warszawa 2007 r.) zwraca się uwagę, że związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego jest albo go nie ma, ale nikt nie potrafi wskazać, że istnieje on także w określonym stosunku procentowym. Należy zatem odróżnić kwestię przyczynienia się poszkodowanego rozpatrywaną w płaszczyźnie związku przyczynowego od kryteriów zmniejszenia wysokości odszkodowania. W wyroku z dnia 19 listopada 2009 roku, IV CSK 241/09 Sąd Najwyższy stwierdził, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia się jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, a ponadto stopień przyczynienia się nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym jednak, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć, ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak -

w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest zatem tylko i wyłącznie uprawnieniem sądu, a rozważanie wszystkich okoliczności in casu w wyniku konkretnej i zindywidualizowanej oceny jest jego powinnością. Do okoliczności o których mowa w art. 362 k.c. zaliczają się zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne, w tym wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego.

Przyczynienie się do powstania szkody jest siłą rzeczy kategorią względną. Zestawia się ze sobą zachowanie sprawcy i osoby poszkodowanej. Porównując postawę 19-letniego R. W., który podjął się prowadzenia pojazdu, nie mając do tego uprawnień z postawą młodszego od niego 16 – letniego wówczas powoda, którego wina polegała jedynie na podjęciu ryzyka jazdy z takim kierowcą, uznać należy, że przyczynienie się poszkodowanego nie może przekraczać 25%. Pozwana domagając się ustalenia przyczynienia wskazała na inne sprawy i przyjęte w nich progi procentowe przyczynienia, które są zupełnie irrelewantne dla rozstrzyganej sprawy.

Sąd Okręgowy wskazuje, że od małoletniego powoda nie sposób oczekiwać by miał możliwość oceny czy kierujący pojazdem był pod wpływem alkoholu; zresztą słusznie Sąd Rejonowy podkreślał, że żaden z uczestników zdarzenia nie miał świadomości, że kierujący pojazdem spożywał alkohol. Zauważania także wymaga okoliczność, że zawartość alkoholu w krwi i moczu kierującego pojazdem, wskazuje, że był on w fazie eliminacji. Trudno od nastolatka oczekiwać doświadczenia w tej mierze i umiejętności oceny sytuacji. Niewątpliwie zatem percepcja powoda w zakresie oceny ryzyka podejmowanych działań, jak i ich następstw była adekwatna do wieku. Podkreślić jednak należy, że jest to okoliczność nie udowodniona w toku postępowania, a zatem nie mogła ona zostać uwzględniona na etapie miarkowania zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy z całą stanowczością podkreśla, że poza teoretycznymi rozważaniami popartymi orzecznictwem Sądu Najwyższego skarżąca nie przedstawiła argumentów, które dotyczyłyby ustalonego w sprawie stanu faktycznego i wskazywały na wadliwość rozstrzygnięcia w tym zakresie. Oczywiście jest, że postawa powoda, który wiedząc, że kierujący pojazdem nie posiada do tego stosownych uprawnień, była lekkomyślna, jednakże nie daje ona podstaw do przypisania mu wyższego stopnia przyczynienia do zaistniałego zdarzenia. W tym kontekście należy pamiętać, że skutki wypadku dotknęły osobę w młodym wieku, pozbawiając ją możliwości realizacji pasji. Wszystkie okoliczności uwzględnione przez Sąd I instancji, uprawniały go do ograniczenia obowiązku naprawienia szkody przez stronę pozwaną na poziomie 25%.

Uwzględniając powyższe, Sąd Odwoławczy uznał, że ostatecznie kwota zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł, uwzględnia swoją kompensacyjną funkcję, w związku z czym nie było podstaw do weryfikacji orzeczenia Sądu Rejonowego. Zadośćuczynienie w zasądzonej wysokości 24.000 zł nie jest w stopniu rażącym nieodpowiednie, nawet gdy weźmie się pod uwagę przyczynienie się powoda i wypłaconą dotychczas przez ubezpieczyciela sumę 36.000 zł. Reasumując: prawidłowość określenia sumy zadośćuczynienia podlega kontroli Sądu odwoławczego, jednak jej korygowanie jest uzasadnione, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ona nieodpowiednia. Okoliczności takiej nie można jednak stwierdzić w niniejszej sprawie. Skutkuje to oddaleniem apelacji, w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. , jako nieuzasadnionej, o czym orzeczono w punkcie 1. wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł punkcie 2. wyroku, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania - art. 98 § 1 i 3 k.p.c. , mając na uwadze, że powód był reprezentowany w tym postępowaniu przez zawodowego pełnomocnika i złożył on stosowny wniosek. Sąd ustalił koszty zastępstwa w oparciu o przepis § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r., poz. 461).

D.. SSR Katarzyna Longa SSO Karina Marczak SSO Marzenna Ernest